№ 43. Kraków 23 Lutego — Wtorek. Rok 1858.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 22 lutego.

W sytuacyi ogólnéj polityki europejskiéj zawsze jeszcze główną odgrywają rolę nowe roporządzenia wewnętrzne we Francyi, i stósunki jéj z Anglią, które wpłynąć mogą na przymierze obu tych państw.

Monitor oświadczył, że kroki które rząd francuski teraz przedsięwziął w celu bezpieczeństwa publicznego, były już dawniéj obmyślone; i jako konieczność polityczna byłyby nastąpiły nawet bez zbrodniczego zamachu w d. 14 stycznia. Artykuł ów jest ważnym dokumentem, dowodzi bowiem że położenie wewnętrzne Francyi nie było tak spokojne jak się na pozór wydawało. Jest to prawdziwe „odkrycie“ (w niemieckiéj prasie *Enthüllung* zwane), tem większéj zaś wagi, że przez rząd uczynione. Ważnym także dokumentem jest raport hr. Morny z komisyi Ciała prawodawczego nad projektem o ustawie bezpieczeństwa publicznego. Dynastya wyniesioną tam jest do rządu najpierwszych zasad społecznych. Silna i otwarta loika sprawozdawcy dziwnie brzmieć musi w uszach Francuzów nienawykłych dotąd do zapatrywania się na zasadę dynastyczną z tego stanowiska Opozycya w Ciele prawodawczem ograniczyła się do 24 głosów, o opinii zaś w całéj Francyi sądzić nie można, bo dzienniki tameczne od miesiąca całkiem zamilkły.

Natomiast opinia w Anglii głośno przemawia. Pomimo że bil lorda Palmerstona tyczący się zamachu d. 14go stycznia, przy pierwszym odczycie ogromną w Izbie niższéj uzyskał większość, pomimo że minister widział się zmuszony przypomnieć Izbie doniosłość bilu z powodu przymierza z Francyą i postawić stanowczo pytanie, czyli chce lub niechce aby przymierze to nadal trwało, pomimo tych politycznych wyższych względów, p. Gibson utrzymał się z poprawką przeciwko bilowi popartą przez koalicyą torysów, peelistów i radykalistów. Poprawka Gibsona była zapewne w tym samym duchu co rezolucya wniesiona przez niego w d. 16 b. m., w której uznając potrzebę uzupełnienia niedokładności prawa karnego, wnioskodawca ubolewa, że rząd przed zawezwaniem parlamentu do zmiany prawa o sprzysiężeniach, pozostawił notę hr. Walewskiego z d. 20go stycznia bez odpowiedzi. Być więc może, że Izba głosowała nie nad poprawką, ale nad pomienioną rezolucyą Gibsona, w której gabinet pozostał w mniejszości o dziewiętnaście głosów. Widać jak dalece podrażniły opinię publiczną adresy wojskowe drukowane w *Monitorze*, jak zbyt stanowcze były wyrazy p. Persigny do aldermanów w City, jak nareszcie zbyt pośpiesznemi były noty gabinetu francuskiego w przedmiocie zamachu 14go stycznia. Wypadek ten usprawiedliwia w części owe korzyści, jakieby Francya odniosła była z zachowania zupełnéj godności, z utrzymania się bez żadnéj zmiany na dawniejszem stanowisku po zbrodniczym zamachu. W piśmie naszem (N. 31) przedstawione to było jako teorya, praktyka zapewne kazała inaczéj. Ale teorya ta byłaby niezawodnie więcéj zaimponowała Anglii, mogła była wpłynąć na opinię tego kraju daleko skuteczniéj niż adresa wojskowe w *Monitorze* i noty hr. Walewskiego. Bil nie byłby skompromitował lorda Palmerstona, gdyby nie było widać parcia rządu francuskiego.

Jakie będą skutki owéj porażki gabinetowéj dowiemy się wkrótce. Obok tego bilu staje bil indyjski również w pierwszym odczycie przyjęty. Popierali go głównie radykaliści, opierali mu się konserwatorowie. Nie mogło być inaczéj. Bil pomimo wszelkich zastrzeżeń wielką daje przewagę koronie. Dalsze dyskusye będą nader ciekawe. Wiadomości ostatnie z Indyj nie są pomyślne, bo ruchy powstańcze objawiają się w wielkorządztwie bombajskiem. Konserwatorowie ponieśli jeszcze jedną klęskę w parlamencie z powodu drugiego odczytu bilu o zniesienie podatku kościelnego (*Church rates*). Większość była za zniesieniem. Postępuje więc szybko reforma: wzmacnia się korona, osłabia kościół i arystokracya. Nadto koalicya zagraża zmianą gabinetu. Słusznie przewidzianém było trudne położenie lorda Palmerstona w obecnéj sesyi.

Inne sprawy europejskie wszystkie w zawieszeniu oprócz duńsko-niemieckiéj, która się jednym krokiem naprzód posunęła. Ustawa Związku niemieckiego wymaga, aby obok Zgromadzenia związkowego urzędował nieustający wydział wykonawczy, przeznaczony do obmyślania najwłaściwszych środków do wykonania uchwał związkowych. Wydział ten od czasu do czasu bywał odnawiany; lecz gdy Austrya i Prusy brały oddawna inicyatywę w wielu sprawach związkowych, albo uprzedzając władzę związkową wykonywały same od siebie to coby należeć powinno było do ogółu Rzeszy, przeto wydział rzeczony oddawna przestał być ponawianym. Teraz gdy Austrya i Prusy w sporze swoim z Danią występują na stanowisku ściśle związkowem, wypadło wydział wykonawczy powołać, co też uczyniono na posiedzeniu Związku w d. 19 b. m. Do wydziału tego należą posłowie austryacki, pruski, bawarski, saski i wirtemberski.

O rozruchach w Słowiańszczyznie tureckiéj niema nic stanowczego. Zapisać także wypada na tém miejscu wiadomość o bombardowaniu Kantonu, o rewolucyi w Meksyku i o mesażu prezydenta Buchanana oświadczającego się za niewolą w Kansas. Są to wypadki w następstwach swych mogące nabrać wielkiej wagi, ale nie są symptomatami w sytuacyi chwilowéj. Dosyć więc o nich wzmiankować.

Korespondencya Czasu.

Z Mogiły 18 lutego.

Jednym z ważniejszych przedmiotów rozpraw walnego zebrania Towarzystwa rolniczego krakowskiego w tych dniach odbyć się mającego, będzie kwestya chodowli bydła, kwestya pożytku krów zagranicznych lub krzyżowanych w porównaniu z krajowemi. Nie można zaprzeczyć, że kiedyśmy przez długie lata na ślepo ponosili ogromne koszta na sprowadzanie różnych zawodów bydła zagranicznego, dzisiaj o tyle przynajmniéj jesteśmy na drodze postępu, że zaczynamy badać jaki przyniesie nam to pożytek; te badania wywołały zapewne od lat kilku wprost sobie przeciwne zdania, a jeśli prawdziwy sąd o rzeczy wywięzuje się najpewniéj przez długie ścieranie się z sobą przeciwnych opinij, możemy się spodziewać że i my kiedyś przyjdziemy do tego przekonania, jakie nabyli z mniejszym może nakładem, ale przez mozolną pracę i długie doświadczenie Anglicy, mistrze w sztuce chodowli.

Na wniosek p. Henryka Sławińskiego wymotywowany na zeszłorocznem ogólnem zgromadzeniu Tow. roln. (Tygodnik rolniczy z roku 1857 Ner 23) Komitet Tow. roln. (Ner 2 *Czasu* z dnia 3 stycznia r. b.) otworzył kwestyą do obrobienia i dyskusyi, mającą na celu przeprowadzenie porównawczych doświadczeń w przedmiocie pożyku bydła krajowego i holenderskiego i przedstawienia rezultatu takowych. Pan H. S. w swoim wniosku wskazał wprawdzie zasady o ile być może dokładnego postępowania według którego możnaby ściśle obliczyć i porównać czysty dochód obydwóch zawodów bydła; nieprzesądzając atoli przedstawić się mogących sprawozdań, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że takie skrypulatne próby przez wzgląd na różne termina ocielenia i krótszy albo dłuższy czas obfitego podoju krów wziętych na próby porównawcze, wymagają u nas do swéj zbliżonéj dokładności przez rok jeden przynajmniéj, wyłącznego poświęcenia się temu jedynie przedmiotowi. Co panu Weckherlin dyrektorowi niegdyś zakładu agronomicznego w Hohenheimie z współdziałaniem kilkudziesięciu wykształconych uczniów, z pomocą miejscowéj cywilizowanéj służby, z akuratnością urządzeń w takich zakładach a nadewszystko z pedantyzmem niemieckim, byłoby łatwą rzeczą do wykonania, to śmiało powiem, że każdego z naszych rolników zajętego ogółem gospodarstwa, i obarczonego licznemi trudnościami, paraliżowanego przez otrętwiałość niechętnych każdéj nowości oficyalistów i złą wolą zdemoralizowanych służących doprowadzić musi, gdyby nawet był w możności pokonać te wszystkie zawady, oddzielić się, że tak powiem, od własnego gospodarstwa i stosunków ze światem i zamknąć się przez cały rok na dni i nocy w stajni — jeżeli jeszcze do tego dodamy pewną nieoddzielną od natury ludzkiéj stronność i uprzedzenie względnie zamiłowanego sobie zawodu, które w obecnym wypadku musiałoby być dość silne, żeby go zagrzało do takiéj pracy i abnegacyi, to takie dochodzenie pomimo całéj sumienności, powtarzam, doprowadzić go musi do rezultatów mniéj więcéj zbliżonych do jego uprzedzenia; i dla tego u nas takie sprawozdania z doświadczeń czynionych przez każdego z osobna jakkolwiek jednałyby nie małą zasługę na niwie rolnictwa referentowi, byłyby może jednym małym krokiem zbliżającym do wyrobienia w przyszłości stanowczego sądu, ale żeby były powagą, do któréj miałyby się odnosić gospodarstwa, powinny być dokonane przez komisyą przynajmniéj z trzech zupełnie bezstronnych a zawsze obecnych członków złożoną, coby nawet pod oczami Komitetu Tow. roln. na przedmieściach Krakowa na bydle na ten cel użyczyć się mogącém przez okolicznych rolników, przy taniości paszy a wysokiej cenie w mieście nabiału przez wzgląd na ważność przedmiotu, jakkolwiek wymagającego nie małéj ścisłości i poświęcenia, nie byłoby ani zbyt kosztowną ani niepodobną rzeczą do wykonania.

Kiedy w krajach gdzie przez wyrozumowaną pracę postawiono rolnictwo na bardzo wysokim stopniu, kiedy w Anglii i Francyi przekonano się że dla tego że zformowanie rasy w większéj połowie niżeli od ręki ludzkiej zależy od wpływów klimatu paszy i bardzo wielu drobnych miejscowych okoliczności, których dla tego że przeniesienie wraz z rozpłodowemi sztukami jest prawie zawsze niepodobieństwem, że dla tego te rasy pod wpływem obcego sobie nieba w swojem rozradzaniu, przybierając miejscowy charakter, muszą się wyradzać i w sformowaniu mięszanego zawodu jeżeli odbijają niekiedy w potomstwie wydatności swojego pochodzenia, to te w sprzeczności z cechami miejscowych wpływów zawsze w końcu więcéj szkody niżeli pożytku przyniosły, i dla tego przez umiejętne dobieranie sztuk rozpłodowych miejscowego zawodu i stosowne do wytkniętego sobie celu chodowanie, doszli dzisiaj do tak wysokiego stopnia — my przeciwnie szczędząc wszystkiego, bardziej niżeli nakładu, błąkamy się po manowcach Tyrolu, różnych kantonów Szwajcaryi i Holandyi i wszelkiemi sposobami staramy się wmówić w samych siebie, że co inni nabyli przez 200 lat blisko usilnéj pracy, nauki, doświadczenia i wytrwałości, to my za pieniądze potrafimy sobie z zagranicy gotowe już sprowadzić. Gdybyśmy w lat 40 z mniejszą daleko częścią nakładu ale z pracą i zamiłowaniem przedmiotu bez uprzedzenia przeciw rzeczom krajowym zwrócili oczy na rasę bydła miejscową, gdybyśmy ją choć tylko w wyjątkowych gospodarstwach z równą starannością kształcili jak się to działo i dzieje z zawodami różnego bydła zagranicznego, do dziś dnia bylibyśmy stanęli przynajmniéj na prostéj drodze, bylibyśmy daleko bliżéj naszego celu niżeli dotąd stojemy.

Uprzedzeni gospodarze albo pseudo-znawcy utrzymują niekiedy, że przez zaniedbane chodowanie rasa naszego bydła zniszczała, wyginęła i że łatwiej jest sprowadzić wzorowe egzemplarze z zagranicy niżeli takowe w kraju wyszukać — jakkolwiek nieprzeczę że postawienie stajni z kilkudziesięciu doborowych matek jako przyszłego zarodu udoskonalonéj miejscowéj rasy nie jest zdobyczą jednéj godziny i nieprzyszłoby także bez pracy i mozolu, ale z zupełną pewnością twierdzić mogę że jest rzeczą łatwiejszą i daleko mniéj kosztowną, niż sprowadzenie z zagranicy gdzie także jeśli się wyzbywają to pewno raczéj z braków niżeli z sztuk celujących.

Każda okolica ma w bliskości przynajmniéj jeden jarmark w tygodniu; poświęciwszy na przeciąg jednego lata trochę pracy i do obrotu kapitał wartości stosunkowéj ilości bydła zagranicznego, skupując od chłopów krowy dobrze zbudowane i mleczność obiecujące (bo każdy racyonalny gospodarz w naszém położeniu mleko-dojność u bydła musi uważać za kardynalny przymiot) z których znaczniejszą część jako zawodnych odprzedaćby znowu wypadało, wyszukując u oficyalistów owczarzów i innych służących dworskich choćby za droższe pieniądze doborowe matki, które może mniej godziwym sposobem ale przez dwie lub trzy generacye były już dobrze żywione i używając do rozpłodu obok dobréj budowy stadników pochodzących od najmleczniejszych matek, których początkowe wyszukanie ze szczerem objaśnieniem o pochodzeniu pomiędzy sąsiadami nie jest przecież rzeczą tak trudną — można wprzeciągu jednego lata stosownie do energii w przedsięwziętem poszukiwaniu, zebrać sobie więcéj lub mniej liczną gromadę która znowu przy corocznem przebrakowaniu i przy starannem chodowaniu najdaléj w trzeciej generacyi wydaćby już mogła potomstwo którego celniejsze sztuki wytrzymają wszelkie porównanie co do mleczności z wszystkiemi zagranicznemi.

Wiedeń 20 lutego.

ω Wypadki w Hercegowinie przybierają postać groźną. Powstańcy gromadzą się w coraz znaczniejszéj liczbie. Zwycięstwo pod Zubcami dodało im otuchy. Selim pasza czeka na posiłki. O porozumieniu się w téj chwili myśleć trudno. Turcy są rozjątrzeni i niesprawiedliwi; chrześcianie zdecydowani domagać się siłą praw swoich. Komisarze wysłani z Carogrodu do Bośnii i Serbii jeszcze są w drodze. Ku Hercegowinie ciągną wojska, lecz dla śniegu i zimna powoli.

Rząd austryacki nie może na ten stan rzeczy patrzeć spokojnie. W Dalmacyi przedsięwziął środki ostrożności dla pilnowania granic; wojska dotąd niepowiększył téj prowincyi, gdyż spodziewa się, że Turcya spokojność przywróci.

Że użycie środków nawet gwałtownych jest w mocy rządu tureckiego; tego prawa nikt mu ze stanowiska publicznego nie zaprzecza. Gabinet tutejszy jest atoli za łagodnością i radzi Porcie przedewszystkiem zaspokoić życzenia chrześcian, które na gruncie zgodne są dotąd z przyrzeczeniami i dyspozycyami hatti humajonu. Bar. Prokesch d'Osten odebrał polecenie nastawania na ten warunek z usilnością. Austrya sprawy chrześcian niepuści dopóty, dopóki takowa w granicach ulepszeń wewnętrznych zamykać się będzie i nie weźmie na siebie barwy narodowo-politycznéj.

Poselstwo książęcia Ottajano do Paryża nieprzyniosło żadnego politycznego skutku. Trzeba przedewszystkiem zmian i ulepszeń w Neapolu; a potem można będzie traktować o dyplomatyczne stosunki. Inaczéj do niczego się nie dojdzie, albo do coraz gorszych, już i tak dość złego stanu następstw.

Roboty około zwalenia murów fortyfikacyjnych w Wiedniu, zaczną się z początkiem marca przy „Bramie Czerwonéj“ wzdłuż Dunaju.

Stan giełdy coraz lepszy. Dla czego niewiadomo. Czy na długo, również rzecz wątpliwa.

Towarzystwo dramatyczne francuskie da jeszcze trzy przestawienia. „Syn naturalny“ p. Dumasa, znalazł tu świetne przyjęcie; lecz naturalizacyi ani adoptacyi nie otrzyma. Krytyka zrobiła mu wiele zarzutów i w części słusznych. Pani Ristori rozpoczęła dość świetnie swoje przedstawienia w Carltheater. Dziś w Operze po raz pierwszy „Królowa Cypryjska“ na korzyść ubogich. Panna Legrain pierwsza baletniczka, zachwyca coraz więcéj publiczność.

Koncertów pełno: miernych więcéj jak dobrych. Do znakomitych policzymy zapewne koncert ziomka naszego p. Szczepanowskiego nadwornego gitarzysty i wiolonczelisty królowej angielskiej i królowéj hiszpańskiej, a znanego z kompozycyi i talentu w całéj Europie. Dzienniki petersburskie obsypały go w ostatnich czasach goszczenia pochwałami. Koncert zapowiedziany na d. 27 t. m.

Poznań 20 lutego.

Jeśli z ilości recept i lekarzy, sądzi się zwykle o niebezpieczeństwie choroby, to zdrowie finansowe księstwa, mocno zagrożonem być musi; widząc jak niezwykle liczne artykuły pojawiają się w *Gazecie W. Księstwa* w kwestyi walnego zebrania Towarzystwa kredytowego i najkorzystniejszego użycia funduszu zebranego. Niemniéj cieszyć nas winno, że chociaż na tem polu umysły są zajęte poważniejszemi interes kraju na celu mającemi przedmiotami. W ostatnim tygodniu odezwali się w téj materyi p. Julian Jaraczewski i p. K. Z.; ostatni tylko krytycznie, co do projektu pana Buchowskiego; projekt pana Jaraczewskiego, którego głos tem więcéj na uwagę zasługuje, że pracując od od dawna w Towarzystwie kredytowem, nietylko z teoryi ale i z praktyki, z interesami Towarzystwa jest obznajmiony, żąda i zwrotu summy umorzonéj właścicielom ziemskim, i wieczystego utrwalenia Towarzystwa, jak w innych prowincyach przez możność z strony interesentów, dowolnego uma-

rzania pożyczki i cofania w razie potrzeby sum umorzonych: cała więc część amortyzacyjna Towarzystwa, nie byłaby czem innem, jak kasą oszczędności dla większych właścicieli, ale z charakterem nam właściwym, bodajby kiedykolwiek do znaczniejszych proporcyj urosła. W obecnem położeniu, projekt pana Jaraczewskiego byłby niezawodnie najkorzystniejszym, gdyby wykonanie możliwem było, to jest, gdyby przyzwolenie władzy uzyskał; część krytyczna głosu pana Jaraczewskiego, przeciw projektowi Banku ziemskiego, mniéj jest uzasadnioną, opiera się bowiem głównie na tem, że wydane papiery cyrkulacyjne, nie miałyby zapewnie kursu, co o tyle jest błędnem, że gdyby władze na projekt się zgodziły, *ipso facto*, papiery te w kasach królewskiego banku i innych przyjmowanemiby być musiały; takie bowiem są przepisy ogólne co do papierów, co do koncesyonowanych banków, a papiery niniejsze, mające podstawę hipoteczną, tem większą by pewność wartości swéj przedstawiały.

Wyszła także malutka broszura w języku niemieckim, pod tytułem: *Myśli o kwestyach finansowych W. Księstwa*; autor przechodzi pobieżnie powody upadku finansowego, daléj proponuje operacye bankowo-finansowe, z funduszu właściwego, ostatecznie modyfikacye statutu trzeciego projektowanego, ale jak się zdaje w projekcie upadającego systemu kredytowego; autor tak świetną przyszłość widzi, gdyby jego projekt urzeczywistnionym został, że zapowiada interesentom po latach 56iu 128 milionów tal. zysku z banku, który proponuje; tymczasem kontentowalibyśmy się mniejszą ilością milionów, byleby prędzéj dotykalną i rzeczywistą.

Z wyborów na walne zebranie Towarzystwa kredytowego, o ile nam wiadomo, jedyny powiat Pleszewski korzystał z możności regulaminem dozwolonéj, wybrania dwóch delegowanych; na dwóch więc krzesłach w téj radzie zasiędzie, ale wyborem tym dowodził także wyraźnie, że nie hołduje bynajmniéj zasadom de Maistra, które w ostatnim *Dodatku* scharakteryzowaliście, że zawsze i stanowczo chciał, „by koza była cała, ale wilk nigdy sytym.“

Kiedy my, dopiero co odbyliśmy walne zebrania Naukowéj pomocy Przyjaciół nauk, które dość pomyślne dla kraju przedstawiły rezulaty i najliczniejsze zebrania zapustne, których rezultata ojcowie rodzin, w wypróżnionych kieszeniach namacają; Lwów, Kraków i Warszawa, zajęte walnemi zebraniami Towarzystw rolniczych, na które z najżywszym interesem i współczuciem spoglądamy, ale nie wszyscy, bo mimowolnie ogólnie rzecz biorąc, tak są nam obcemi zajęcia innych części dawnéj Polski, że więcéj niemal wiemy o Chinach i Indyach, chociażbyśmy się do tego niełatwo przyznali. Jako dowód niech służą drobne data statystyczne z *Posener Ztg* wyjęte; okolica kłecka w powiecie Gnieźnieńskim zamieszkała jest przez ludność polską, która się ma do niemieckiéj jak $^7/_8$ do $^1/_8$, a jakież na pocztamcie w Kłecku abonowanemi są pisma publiczne, oto z 25 pism i gazet, które się w téj okolicy z téj poczty rozchodzą, 18 jest różnych niemieckich, a z polskich i to wyłącznie *Gazety W. Księstwa Poznańskiego*.

Z publikacyj politycznych niemieckich najwięcéj obecnie zajmuje, jako wierny obraz chwilowego usposobienia ogólnego, broszura berlińska pod tytułem: *Quid faciamus nos?* rezultatem téj dość obszernej broszury, jedyną możliwą odpowiedzią na pytanie tytułowe, pieśń studencka, którą zakończyli pochód z pochodniami i *Gaudeamus igitur*. Cała bowiem ta broszura jest nieomal jednym okrzykiem radości; z spodziewanego anglo-pruskiego, a zarazem protestanckiego przymierza, które rozbijając na zawsze, upokarzające w swych rezultatach dla Prus, święte przymierze ma się stać groźnem dla Francyi i Rosyi, a podstawą dla najlepiej zrozumiałéj dla całych Niemiec północnych, i najpopularniejszéj zasady „parcia na Wschód.“ Nawet ton tego pisma, rubaszno-burszowski, nawet tytuł łaciński, wszystko to jak najwierniéj oddaje, i umysłowość i dążności polityczne, a zwłaszcza usposobienie obecnéj chwili większości w północnych Niemczech.

Paryż 17 lutego.

B. Monitor wczorajszy ogłosił nakoniec nominacyę nowego ambasadora francuskiego w Petersburgu. Jest nim książe Montebello najstarszy syn marszałka Lannes, były członek gabinetu za czasów Ludwika Filipa. Mówię członek a nie minister, bo książe nie należał do rzędu tych, którzy zdolnością niezaprzeczoną zdobywali teki ministeryalne, ale liczył się do szczupłéj liczby przyjaciół byłego monarchy, gotowych usposobienia drugiego rzędu ofiarować w każdym razie kiedy wahania się większości utrudniały formacyę gabinetu z pomocą i wpływem naczelników partyi. O przyłączeniu się księcia do istniejącego stanu rzeczy dawno już mówiono. *Indépendance Belge* nie mogła się odważyć na danie wiary podobnemu odstępstwu. Gdyby nie stosunki rodzinne i pamięć tradycyi, to samo uczucie stosowności powinno było nakłonić szlachetnego księcia do podobnego kroku. Wcale jest co innego frymarczyć przekonaniem i uczuciami, w czasach swobody, a nieść pomoc władzy w epoce obaw, wzburzeń i nieufności. Sprawa osądzona w policyi poprawczéj w Rheims jest nowym dowodem jak zamach 14go stycznia związany był z nadziejami i planami ogólnego wybuchu. Konspiratorowie byli tylko hasłem do czynu nie równie rozleglejszego.

14go stycznia o szóstéj wieczorem w Rheims, ona uwięzionego jeszcze dotąd za udział w towarzystwach tajnych, mówiła do perukarza równie dawniéj skazanego: „W Paryżu wszystko źle idzie, między 15tym a 20tym będziemy mieli coś nowego.“

Proces oskarżonych o zamach 14go stycznia ma się rozpocząć i ciągnąć 25, 26 i 27go lutego. Nowy oskarżony nazwiskiem Bernard został ujęty w Anglii i stawiony przed tamtejsze władze. Zdaje się że będzie wydany. Władze angielskie okazują wiele względności dla rządu francuskiego i gorliwości w poszukiwaniu złoczyńców. Rada związkowa w Szwajcaryi zadekretowała internowanie wychodźców przebywających w kantonach de Vaud, Valais, Neufchatel, Tessin, Soleure i Bale-Jura. Rząd berneński ma czuwać nad wykonaniem dekretu jakoteż p. Dubs prezes rządu w Zurich i p. Bischoff, naczelnik policyi w Bazylei. Pierwszy prezydent p. Delangle przystąpił weczorem w sobotę do przesłuchania oskarżonych z dnia 14go stycznia. Jest to czynność prostéj formalności, bo cały wywód sprawy już dokonany. Oskarżeni Orsini i Pierri wybrali obrońcę p. Juliusza Favre. De Rudio i Gomez oświadczyli, że nie robią żadnego wyboru. Wyznaczono im zatem z urzędu: pierwszemu obrońcę w osobie p. Mathieu, drugiemu pana Nicolet. Zostawmy na chwilę za kulisami winowajców, obrońców i sędziów. Wyjdą oni zbyt wcześnie niestety na scenę. Daj Boże by tylko po raz ostatni. Popielec rozpoczyna dni pokuty, rachunki sumienia, skruchy, umartwienia. We wszystkich kościołach sypią kapłani wiernym popiół na głowy bez względu czy na nich wieniec z kwiatów, czy szlafmyca spoczywała. Kaznodzieje wyznaczeni przez władzę duchowną, zajmą od dnia dzisiejszego, stanowiska świętego apostolstwa swego. Wkrótce i ja złożę pióro by spieszyć na wezwanie księdza Aleksandra urządzającego jak zawsze w kościele de l'Assomption, wzorowe popielcowe nabożeństwo. Niech mi wolno będzie w tym miejscu z głębi duszy wynurzyć szczery żal, któren uczułem czytając smutną wiadomość. Ksiądz Ravignan dogorywa, kto wie może już życia bogobojnego dokonał! Kilkanaście lat temu właśnie o téj saméj porze pierwszy raz go słyszałem każącego. Słyszałem także jednocześnie i ojca Lakordera. Różni talentem, jednacy dążnością mają obydwa jednaką wadę.

Kto raz ich słyszał, ten radby zawsze słyszeć i czemuż nie mam się przyznać do winy, ten innych kaznodziei nie zawsze z zupełnem słucha wylaniem. Trudno łudzić się nadzieją, żeby Bóg cudu dokonał i zachował to życie tak długo i powoli gasnące. Ksiądz Ravignan już od lat pięciu ciągle cierpiący, musiał zaprzestać apostolskiéj misyi.

Constitutionnel wczorajszy podaje według raportu bióra statystycznego w ministeryum rolnictwa i handlu, obraz że tak powiem Miłosierdzia publicznego we Francyi w peryodzie 60 lat ostatnich. Ciekawa ta praca oparta jest na dowodach urzędowych. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że miłosierdzie publiczne rok rocznie wzrasta, cyfry są najlepszą na wszelką wątpliwość odpowiedzią.

Niepodobna mi jest wchodzić w szczegóły długiego artykułu, któren także jest streszczeniem wielkiego urzędowego raportu. Podam tylko jednę cyfrę jako dosyć wymowną. Od roku IX istnienia rzeczypospolitéj aż do 31go stycznia 1855 roku ilość ogólna darów i legatów upoważnionych przez rząd na rzecz szpitali i instytutów dobroczynnych rozmaitego rodzaju, wynosi sumę sto sześćdziesiąt trzy miliony franków. Raport urzędowy i artykuł *Constitutionnela* zajmuje się tylko, że tak powiem, miłosierdziem stałem, hipotekarnem. Tylko sumy i dotacye wieczyste, objęte są wykazem. A ileż to usiłowań i zasobów pochłania coroczne doraźne współczucie. Bilansu serc miłosiernych trudno ustanowić. Jest on elastyczny i nieograniczony. Łatwiejsza jest rachuba z samolubstwem chciwością, nieprzezornością i szałem spekulacyjnym. Oto jest ostateczny rachunek kryzys finansowej amerykańskiej, któren gorzéj niż trzęsienie ziemi oddziaływa na stałym lądzie.

Na 204,061 domach handlowych było ogłoszonych w stanie upadłości 5123. Z tych 327 domów dopuściło się bankructwa podstępnego, kasa długów 26 milion. franków. 522 upadłości nie dają żadnéj nadziei, jakiéjkolwiek diwidendy, masa długów 101 milionów. 3839 domów upadłych, wyobrażające passywum 985 milionów, Dadzą od 40 do 50 za %. 435 domów, których passywa są 385 milionów, mają nadzieję zaspokoić wierzycieli integralnie.

Passywum	1,499,005,000,
Spodziewane akcye . .	750,105,000,
Strata czysta	718,900,000,
W Anglii straty obliczają	1,600,000,000.
Na kontynencie. . . .	1,500,000,000,

Straty więc poniesione przez handel wynoszą około 4 milionów, nie licząc deprecyasyi wartości ruchomych towarów i innych strat.

Kraków 22 lutego. *Gazeta Lwowska* z dnia 20 b. m. zamieszcza wyciąg z rozpraw Izby handlowo-przemysłowéj we Lwowie na posiedzeniu jéj w dniu 19 stycznia. Najważniejszym przedmiotem obrad był wniosek komisarza rządowego i radzcy magistratu p. Gregorowicza, tyczący się urządzenia wystawy przemysłowéj we Lwowie w czerwcu roku bieżącego, do czego właściwie Izbie służy inicyatywa. Izba przyjęła jednomyślnie ten wniosek i poleciła rozpoznanie tego przedmiotu sekcyi przemysłowéj. Na przedstawienie téj sekcyi Izba uchwaliła podać do Namiestnika kraju o zezwolenie urządzenia wystawy i wparcie usiłowań Izby. Następnie postanowiono wydać odezwę do fabrykantów i rękodzielników okręgu rządowego lwowskiego o dostarczenie wyrobów na tę wystawę i żądać złożenia w téj mierze deklaracyj najdaléj w przeciągu dwóch tygodni. Z tego wypływa, że tylko 4ry miesiące pozostaje fabrykantom i rękodzielnikom do przygotowania przedmiotów wystawy. W tak krótkim przeciągu czasu cóż można przysposobić na wystawę oprócz przedmiotów codziennego wyrobu. Chwalebny zamiar Izby lwowskej otrzymałby zapewne daleko pożądańszy skutek, gdyby wystawa przynajmniéj na rok następny zapowiedzianą była.

Wiedeń 21 lutego. N. Pan uwolnił wiceprezydenta namiestnictwa bar. Aloizego Karola Kübeck na własną jego prośbę od obowiązków zawiadywania kancelaryą jeneralnego gubernatora prowincyj włoskich J. C. W. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana i dozwolił mu powrócić do służby dyplomatycznéj, nadając mu za dotychczasowe usługi jego krzyż korony żelaznéj 2giéj klasy. W liczbie osób ozdobionych świeżo znakami honorowemi znajduje się Aloizy Debrauz niegdyś przy konsulacie austryackim w Paryżu będący, korespondent wiedeński do *Constitutionnela*, a paryski do *Lloyda* i *Oestr. Ztg*, autor dzieła francuzkiego o traktacie paryzkim. Otrzymał on krzyż korony żelaznéj 3ciéj klasy.

— W Komitacie Barańskim należącym do okręgu rządowego Oedenburskiego zaprowadzone zostały sądy doraźne na rozbójników, morderców i podpalaczy. Na mocy obwieszczenia z dnia 10go b. m. za wskazanie sprawców rozboju, zabójstwa lub podpalania naznazone zostały nagrody 100, 300, 500 i 1000 złr. z obietnicą zatajenia nazwiska denuncyanta. Donoszą również z Szegszardu, o ogłoszeniu postępowania doraźnego w Komitacie Tolnawskim z powodu częstych teraz napadów rozbojniczych, i o wyznaczeniu takich samych jak powyżéj nagród za wskazanie zbrodniarzy.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 16 oświadczył p. Milner Gibson, iż za drugiem odczytaniem bilu o spiskowych, wniesie poprawkę wyrażającą ubolewanie, iż zamach 14go stycznia knowany był w Anglii, i że zaproponuje przytem Izbie, aby objawiła gotowość swą zapełnienia wszelkiéj próżni mogącéj istnieć w prawie, dodając zarazem, iż żałuje, że rząd Jéj K. Mości zanim Izbę do zmiany prawa zawezwał, nieuważał za swój obowiązek odpowiedzieć na depeszę rządu francuskiego z d. 30go stycznia. P. Griffith zapytuje pierwszego lorda skarbu, czy w razie gdyby depesza z 6go lutego przesłana posłowi francuskiemu, w któréj jest mowa, iż cesarz ubolewa, że adresa armii zamieszczone były w *Monitorze*, nie została w tymże dzienniku ogłoszoną, rząd Jéj Królewskiéj Mości niema zamiaru przedstawić rządowi francuskiemu, że według jego zdania, ogłoszenie to mogłoby sprawę w sposób zadawalający zakończyć.

Lord Palmerston. Zanim odpowiem na interpelacyą szanownego członka, pragnę Izbie jedno pytanie postawić. Chciałbym wiedzieć jakie są widoki Izby w sprawie mającéj ważność narodową, i czy życzy sobie, aby stósunki przyjazne i pełne wzajemnego zaufania, które na szczęście dotąd istnieją zostały utrzymane, lub czy je zwichnąć zamierza rozdraźnieniem, cierpkością i nienawiścią. Jeżeli zamiast utrzymania tych stósunków pragnie je Izba zerwać, nie może przybrać właściwszéj postawy, jak występując ciągle przeciwko cesarzowi i narodowi francuskiemu. Jeżeli według tego systemu Izba chce postępować, niechaj na nią spadnie odpowiedzialność. Jeżeli przeciwnie równą jak ja przywięzuje wartość do utrzymania stósunków, istniejących szczęśliwie pomiędzy rządami obu narodów, wzywam ją usilnie, aby się powstrzymała nadal od owych osobistych zbytecznych szermierek przeciwko osobie monarchy, którego sobie cesarstwo francuskie dobrowolnie wybrało. Co do postawionego mi zapytania powiem, iż rząd Jéj Kr. Mości nie ma chęci iść wskazaną mu przez szan. członka drogą, gdyż według zdania mego byłoby to rzeczą wielce niewłaściwą. Jeżeli szan. członek nieobrazi się, powiem, iż postępowanie takie byłoby ubliżające i nierozsądne.

P. Monckton Milnes zapytuje czy rząd przedsięwziął jakie kroki z powodu uwięzienia i osądzenia ujętych na okręcie „Cagliari“ mechaników. Lord Palmerston odpowiada, że rząd Jéj K. Mości porozumiał się w tym względzie z rządem neapolitańskim za pośrednictwem swego konsula, który był obecnym procesowi i śledził jego przebieg. Z raportu konsula owego okazuje się, że sprawa Parkera toczy się daléj, co się zaś tyczy Watta, stan jego umysłu zachwiany uwięzieniem i obawą wypadku sprawy, powstrzymuje kroki sprawiedliwośbi. Spodziewam się jednak, że pieczołowitość jaką jest otoczony, przywróci mu zdrowie. P. H. Baillie zwraca uwagę Izby na powody powstania indyjskiego. Różne powiada mówca, wynajdują powody wypadków obecnie odgrywających się w Azyi, lecz według niego najgłówniejszą przyczyną powstania jest polityka zaczepna rządu indyjskiego w kwestyi przyłączenia królestwa Oudy. Szan. członek żąda przedłożenia Izbie dokumentów dotyczących téj sprawy. P. Vernon Smith broni postępowania lorda Dalhousie w téj sprawie. Król tego państwa, mówi on, kilkakrotnie był przestrzegany, że jeżeli źle będzie rządził i lud swój uciemiężał, rząd angielski zmuszony będzie pośredniczyć i objąć zarząd królestwa. Gubernator jlny tem większe miał prawo tak przemawiać, gdyż król nadużywał pomocy jaką mu niosło wojsko angielskie, ku tem większemu uciemiężaniu swych poddanych. Oświadcza on w końcu, iż nic nie stoi na zawadzie przedłożeniu Izbie dokumentów żądanych. Lord John Russell staje w obronie lorda Dalhousie i wyraża ubolewanie, iż ciągłe zaczepki wymierzane są obecnie przeciwko postępowaniu ex-gubernatora w chwili właśnie gdy zdrowie jego niedozwala mu zbijać wytaczanych przeciw niemu oskarżeń. Lord John Russell twierdzi, że królestwo Oudy źle było rządzone i że władze tego kraju przyjęły system w rządzeniu, będący wprost zgwałceniem traktatu. Wypadało przeto oświadczyć, że traktat ustaje i zostawić króla Oudy losowi, lub pośredniczyć i wcielić kraj ten do posiadłości angielskich. Lord Dalhousie chwytając się ostatniego systemu, szedł za wolą swego rządu. Sir John Manners mówi że ci co ganią politykę ostatniego gubernatora jlnego, nie mogą być posądzeni o niesprawiedliwość. Uważa on wcielenie królestwa Oudy za czyn niegodny i niedający się uniewinnić. Według niego karą jedyną dla króla Oudy winno było być usunięcie mu pomocy wojska angielskiego. Zresztą mówi on, przytoczyć niemożna ani jednego faktu dowodzącago, że król Oudy zgwałcił traktat. P. Mangles oświadcza, że jako jeden z dyrektorów kompanii nie waha się przyjąć na siebie części odpowiedzialności za wcielenie królestwa Oudy. Kraj tan był przez lat wiele najgorzéj w świecie rządzony. Był on pastwą despotyzmu azyatyckiego pod zasłoną opieki wojska angielskiego. Wcielenie było zatem wypływem najprostszych praw ludzkości i lud indyjski przyjął niezawodnie z zadowoleniem zmiany zaprowadzone od chwili tego wcielenia. P. Sykes twierdzi, że wcielenie usprawiedliwione jest nieszczęściami jakie dotykały kraj Oudy przed przyłączeniem go do posiadłości angielskich. Jen. Thompson przypisuje powstanie postępowaniu osadników. Gani on zachowanie się Anglików względem powstańców i mówi, że system ten usprawiedliwia do pewnego stopnia okrucieństwa zarzucane sypojom.

Rosya.

Depesza telegraficzna z Petersburga z 4go lutego doniosła, iż w skutku przeważnych zwycięztw i działań rosyjskich w ciągu listopada a szczególniéj w grudniu wykonanych we wschodnim Kaukazie, cała ludność Wielkiéj Czeczni, mimo oporu Szamila, poddała się Rosyanom. Podając te depeszę w *Czasie* z 7go lutego, wyraziliśmy nasze powątpiewanie w jéj prawdziwość, i dodaliśmy, iż zapewne jedno z pokoleń czeczeńskich, przyciśnione przez przeważające siły Rosyan, poddało się im chwilowo, czekając sposobności zrzucenia napowrót jarzma, czego liczne przykłady przedstawia nam historya walki Rosyan z ludami kaukazkiemi. W istocie ogłoszony wkrótce w dziennikach rosyjskich wyjątek z raportu o tych działaniach, okazał, iż rezultatem wyprawy rosyjskiéj z wielkiemi siłami do Czeczni w listopadzie i w grudniu wykonanéj, było: zajęcie kilku odnóg i północno-wschodniego stoku gór Andyjskich oddzielających płaszczyznę Wielkiéj Czeczni od wnętrza wysokich gór, zburzenie aułów na tak odciętéj płaszczyznie czeczeńskiéj, i poddanie się a raczéj uprowadzenie przez Rosyan części ludności z téj płaszczyzny i przesiedlenie jéj w okolice twierdzy Groźnaja.

Dzisiaj mamy przed sobą szczegółowe obszerne sprawozdania rosyjskie o téj wyprawie w ciągu listopada i grudnia wykonanéj. Zaczém podamy główne z tychże sprawozdań wyjątki, poprzedzić je musimy kilkoma uwagami i przypomnieniami.

Wojska rosyjskie działają we wschodnim Kaukazie na dwóch głównych liniach: w Czeczni pod wodzą jenerała-porucznika Jewdokimowa, w Dagestanie pod dowództwem księcia Orbeliana. Sposób prowadzenia wojny przez oba korpusy, równie jak przez wszystkie oddziały rosyjskie, podbijające zwolna Kaukaz, można następnie przedstawić: Rosyanie otoczyli a nawet przecięli w kilku miejscach góry kaukaskie szeregami mniejszych i większych warowni i umocnionych posterunków. Te szeregi warowni, zwane liniami, stanowią podstawy działań. Silne oddziały zgromadzone w jednym lub kilku punktach takiéj linii, to jest w jednéj lub kilku warowniach takiego szeregu, rzucają się na jakie ważne stanowisko w górach i lasach przed linią leżące, odciągnąwszy wprzód od niego górali bocznemi pozornemi ruchami; zająwszy lub zdobywszy to stanowisko, umacniają go, budują na niem warownię czyli przodowy posterunek, urządzają drogę wojskową od linii podstawowéj do tego przodowego posterunku, a zastawiwszy w nim załogę, albo wracają na linię podstawową, albo rzucają się naprzód dla opanowania i umocnienia nowego dalszego wśród gór stanowiska. Takimi szeregami posterunków Rosyanie zapuszczają się w góry, odcinając jedno plemię górskie od drugiego, rozdzielając ludy kaukazkie i niedozwalając im wspierać się wzajemnie. Następnie na odcięte od innych i otoczone szeregami posterunków plemię i okolicę, uderzają przeważnemi siłami, zdobywają i palą auły czyli wioski, a ludność albo przedrzeć się musi głębiéj w góry albo uprowadzona jest przez Rosyan, którzy naznaczają jéj w otwartych i bezbronnych miejscach posady do nowych wiosek w pobliżu twierdz swoich. Z drugiej strony górale korzystając z sposobności uderzają na umocnione posterunki i ziemne warownie rosyjskie; wycinają ich załogi, a przerwawszy lub zniszczywszy te naprzód wysuwające się linie twierdz i posterunków, zajmują napowrót swe opuszczone auły. Pomimo że taka zacięta i wyniszczająca wojna trwa już od lat kilkudziesięciu, a Rosyanie czynią wolne lecz ciągłe postępy; jednak wnętrza Kaukazu, dolin między łańcuchami wysokich gór nie dotknęłą je-

szcze stopa rosyjska. Chociaż każdy raport rosyjski przedstawia obraz zaczepnych działań ze strony rosyjskiej, opis ataku Rosyan dzielnego i godnego lepszego celu; a obrony ze strony ludów kaukaskich, które bronią zawzięcie swych rodzinnych siedzib, a niemogąc ich zasłonić przed przeważną siłą, palą sami i opuszczają swe wioski przenosząc się w głębie gór jałowych, aby tylko swą niepodległość zachować, — mimo tego znajdują się korespondenci do dziennników niemieckich a między innemi do *Neue Preus. Ztg*, utrzymujący, iż Rosyanie obroną jedynie własną zmuszeni, prowadzą wojnę na Kaukazie.

Ostatnią wyprawę w Wielkiej Czeczni (o któréjto wyprawie sprawozdanie niżéj zamieszczamy, z uwagą, iż pochodzi od jednej ze stron walczących, a przeto musi być stronnicze) wykonał jenerał Jewdokinow dowodzący wojskami na linii czeczeńskiej, z wielkiemi siłami, bo z 30,000 ludzi. Wyprawa ta składała się z dwóch oddzielnych działań. Celem pierwszego było: opanować północno-zachodni stok gór Andyjskich i ich odnogę zwaną górami Czarnemi oraz wśród nich położoną dolinę Auchu; zbudować posterunek czyli twierdzę panującą nad temi górami i nad głównem w nich przejściem; opanowaniem zaś tych gór i tego przejścia, odciąć płaszczyznę czeczeńską od wnętrza gór. Następnie drugie działanie zwrócone było przeciwko tak odciętej płaszczyźnie czeczeńskiéj, aby ją zająć, zburzyć jéj auły i wioski, a ludność zmusić do poddania się i uprowadzić w okolicę twierdzy Gróźnaja, gdzie władza rosyjska jest więcéj ustaloną. Jednak tylko 600 rodzin uprowadzili, reszta spaliwszy swe domy i mienie, przedarła się wgląb gór.

Zamieszczamy tu najprzód sprawozdanie o pierwszéj części wyprawy, z nadmienieniem, iż cel jéj osięgli Rosyanie z daleko większemi zapewne stratami, niż je w swém sprawozdaniu podają. Sprawozdanie o drugiej części wyprawy, o zajęciu płaszczyzny czeczeńskiej, podamy późniéj.

„Od czasu urządzenia na zachód od posterunku wozdwiżeńskiego linii przodowej czeczeńskiej, cała ludność nam nieprzyjaźna znalazła się zmuszoną do opuszczenia płaszczyzny małej Czeczni i szukania schronienia bądź w górach, bądź na prawym brzegu Argunu, w lasach wielkiej Czeczni. Płaszczyzna tej ostatniej, żyzna i obfitująca w rozległe pastwiska, zachęcała bardziej do osiedlenia się aniżeli wąwozy przy rzekach Gechi, Gojta, Martan i w padających do nich strumieniach; Czeczeńcy przeto, którzy niechcieli poddać się nam, szukali schronienia głównie w lasach płaszczyzny, na wschód od Argunu. W ten sposób w okolicy pomienionej wzrosła znacznie nieprzyjaźna nam ludność. Jakkolwiek wzniesienie posterunków Szalińskiego i na Chebi-Szawdonie, oraz wyrąbanie w rozmaitych kierunkach dróg w lasach, strwożyło ludność tameczną; pomimo to atoli górale, korzystając z nieprzystępnej wśród lasów pozycyi, osiedlili się tłumnie w licznych osadach u ujścia Chałchułau i wpadających doń rzek, oraz wzdłuż Szawdonu, pomiędzy tą ostatnią rzeką a Dżałką: z tych to schronień drobne oddziały górali wkraczały do płaszczyzny Kumykskiej, za Sunżę i Terek, niepokojąc uległe nam plemię i stannice kozackie. Obok tego, Czeczeńcy przez wytrzebienie części lasów, poczęli uprawiać wśród tych ostatnich rolę i dostarczać zboże mieszkańcom gór, którym ułatwiali jednocześnie wypędzanie licznych trzód na bogate pastwiska, których wielki brak daje się czuć w górach. Działania wojsk lewego skrzydła w Listopadzie i pierwszej połowie Grudnia miały na celu pozbawienie nieprzyjaciela powyższych ważnych dogodności, a to przez wyparcie nieuległej nam ludności z całej płaszczyzny położonej na północ od tak zwanej drogi „rosyjskiej“ (*) oraz zrobienie początku bezpośredniego zdobycia północno-zachodnich spadków gór andyjskich, za pomocą wzniesienia u źródeł Jaryk-Su warownej kwatery sztabowej dla pułku kabardyńskiego.

Dla dopięcia celu powyższego, stały 31 października w pogotowiu do działania: 20 batalionów piechoty, dwa szwadrony dragonów, 21 secin kozaków, kilka secin milicyi i 32 działa. Z tych 7 batalionów, dwa szwadrony dragonów, 6 secin kozaków, pół seciny milicyi i 8 dział, powierzonych dowództwu Jenerał-Majora barona Nicolai, rozłożono na wzgórzach Chabi-Szawdońskich; półtrzecia bataljonu, 4 seciny kozaków i 4 działa, wysłano pod wodzą Jenerał-Majora Miszczenko do posterunku wozdwiżeńskiego, a pozostałe wojska, pod osobistem dowództwem Jenerał porucznika Jewdokimowa, zajęły pozycję koło Berdykelu. Zamiarem jenerała Jewdokimowa, było, *wznieść najpierw posterunek* (warownię panującą nad tym przejściem w górach P. R.) *w Auchu, i wówczas dopiero jąć się wyparcia z płaszczyzny nieuległej nam ludności;* przy posuwaniu się atoli do Auchu, postanowił rozszerzać drogi wycięte zeszłej zimy w lasach Czeczeńskich, a dla ułatwienia swych działań, ściągnąć tłumy Szamila na płaszczyznę.“

Tutaj opisuje raport obszernie wykonanie pierwszej części planu, to jest jak opanowano północno-zachodnie spadki gór Andyjskich oddzielających płaszczyznę Wielkiej Czeczni od wnętrza wysokich gór kaukaskich; jak na tym spadku gór, stanowiącym krainę Auchu, wzniesiono warownię panującą nad okolicą i nad głównym przejściem przez tę górzystą krainę; jak nakoniec jéj mieszkańcy, Auchowscy, opuścili i spalili swoje rodzinne wioski przenosząc się w głąb gór, jużto dobrowolnie, jużto zmuszeni do tego przez Szamila i jego muridów.

(*) Drogą Rossyjską w Czeczni nazywają komunikacyą urządzoną z stannicy Slepcowskiej, przez stannicę Aseińską i posterunki Urus-Martański i Wozdwiżeński, do posterunku Kuzińskiego.

Najprzód opisuje raport obszernie dośrodkowy marsz trzech wyżéj wymienionych korpusów rosyjskich: jenerałów Jewdokimowa, Nikolaj i Miszczenko, w celu skoncentrowunia się w danym punkcie; następnie kilka ruchów wojsk rosyjskich ku płaszczyznie czeczeńskiéj wykonanych szczególniéj przez oddział jenerała Miszczenko, któremi to ruchami złudzili Rosyanie Szamila, iż wyruszą przeciw téj płaszczyznie, a w tém złudzeniu Szamil zgromadził znaczne siły pod swojém osobistém dowództwem dla obrony płaszczyzny Wielkiéj Czeczni. Gdy Szamila w błąd wprowadzono i odciągnięto od obrony spadku gór andyjskich i doliny Auchu, zwróciły się nagle wojska rosyjskie przeciw téj dolinie Auchu i otaczającym ją górom, których przejścia nie były obsadzone przez górali, i takowe opanowały. O tém działaniu tak mówi daléj sprawozdanie rosyjskie:

„Szamil w mniemaniu, że cały oddział nasz nocuje na wzgórzach Chobi-Szawdońskich i że posuwać się będziemy nazajutrz przez gminę Maczykowską, stanął sam na nocleg koło Baczin-Jurtu, w wąwozie Gamsoła, nieopodal od Chabi-Szawdonu. Tymczasem 5go listopada bardzo rano, kolumna która nocowała na wzgórzach Chobi-Szawdon, połączyła się z oddziałem głównym i wyruszyła wraz z nią ku Jaman-Su; wówczas dopiero Szamil poznał prawdziwy cel naszego poruszenia. Wziąwszy przeto z sobą najlepszych swych jeźdźców, Szamil pospieszył do aułu, w celu uprzedzenia nas, lecz się spóźnił; wojska nasze przyspieszyły marszu i połączywszy się 6go listopada z batalionem, oraz dwoma szwadronami dragonów i czterema działami przysłanemi z Chasaw-Jurtu, stanęły obozem pomiędzy Juryk-Su-Auchem i Wrotami Goitemirowskiemi, wiodącemi do doliny Auch, wśród gór położonéj. W ten sposób wielkie zasieki, urządzone przez Auchowców w tem wązkiem przejściu gór, zajęte zostały przez nasze wojska bez najmniejszego ze strony nieprzyjaciela oporu; Czeczeńcy bowiem nie zdołali przyjść na czas, Dagestańcy zaś odciągnięci zostali przez oddział księcia Orbeliana.

8go listopada, jenerał-major baron Nicolai wykonał z częścią wojsk rekonesans w stronę Kiszech-Auch, i przekonał się, że nieprzyjaciel zajmuje w znacznéj liczbie, za dwoma wąwozami kiszeńskiemi, pozycyę ufortyfikowaną zasiekami.“

Tu raport opisuje szczegółowo jak Rosyanie obszedłszy z boków i uderzywszy z frontu, zdobyli tę ufortyfikowaną za wąwozami pozycyę. Zająwszy w ten sposób całą górską krainę Auchu, przystąpiono do zbudowania twierdzy mającéj nad nią panować. Zaczęto ją budować 12 listopada na górującém stanowisku między Kiszen-Auchem i Zandakiem. Kilka tysięcy żołnierzy budowało twierdzę i drogę do niéj, a reszta korpusu rozsyłana w kolumny ruchome dokoła, za łaniała budujących, gdyż Szamil ciągłemi napadami usiłował przeszkodzić wzniesieniu twierdzy.

Po szerokim opisie jak budowano twierdzę, i odpierano napady Szamila, tak daléj raport mówi:

„Szamil przekonawszy się o niepodobieństwie sprzeciwiania się wykonaniu naszego przedsięwzięcia, wrócił na pozycyę w okolice Bijlar-Kirgan i począł zmuszać Auchowców do przesiedlania się w głąb gór. Dla dopiącia swego celu uciekał się on do środków rozmaitych; między innemi, kapłani jego głosili z zapałem zasady fanatyczne miurydyzmu, a Tawlińcy burzyli mieszkania Auchowców i niszczyli ich zapasy zboża i siana, których niepodobna było przewieźć wgłąb gór. Oddział otrzymywał codziennie wiadomości o spaleniu rozmaitych wiosek. Przeciw wojskom zaś naszym nieprzyjaciel nic stanowczego nie przedsiębrał. Zbliżał się on jeszcze pokilkakrotnie do naszego oddziału, zataczał swe działa i dawał z nich ognia, lecz zawsze bez powodzenia, a przy każdym poruszeniu przeciw niemu któregokolwiek oddziału wojsk naszych, cofał się spiesznie. Wszystkie jego działania miały na celu jedynie ulżenie Auchowcom, przesiedlającym się wgłąb gór, przewozu ich dobytku.

Jenerał Jewdokimow, uznając jaką korzyść przyniesie nam zbyteczne zgromadzenie się plemienia nieuległego w górach, gdzie i bez tego mieszkańcy czują brak środków do życia, nie tylko nie przeszkadzał przesiedlaniu się w głąb gór, lecz owszem, szerząc pogłoskę o zamiarze posunięcia się wkrótce ku Bijlar-Kirgan i wszczęcia walki z Szamilem, zachęcał go do usiłowania jak najprędszego opuszczenia zajętéj przez nas okolicy. Ku końcowi listopada, wszystkie prawie auły Auchowskie były spalone; ocalały tylko Bijlar-Kirgan, Zandak i kilka innych położonych w kierunku od naszej pozycij do Iczkeru. W aułach tych zniszczone także wszelkie zapasy. W skutek tak gorliwego niszczenia przez górali ich własnych wiosek, zjawił się u nich wkrótce tak wielki brak żywności, iż Iman zmuszony został 25ego listopada rozwiązać większą część swej jazdy.

28go Listopada, jenerał Jewdokimow kazał powiedzieć szpiegom, iż zamierza udać się nazajutrz ku Bijlar-Kirgan. Wieczorem pokazała się nad pomienionym aułem łuna, zkąd przekonano się, iż wiadomość szpiegom zakomunikowana, doszła do uszu Szamila. Spalenie aułu dowodziło o zamiarze jego cofnięcia się.

Dla przecięcia nieprzyjacielowi drogi, którą miał cofać się do Iczkeryi, wysłano 20go Listopada do Zandak kolumnę złożoną z 10ciu bataljonów, 4ch szwadronów dragonów, 9ciu secin kozaków i 12tu dział, pod wodzą Jenerał Majora Kemferta. Pułkownik Bartołomiej dowodził strażą przednią kolumny. Jednakże nieprzyjaciel, cofając się spiesznie, zdołał nas uprzedzić; w chwili bowiem gdy wojska nasze zbliżyły się do aułu pomienionego, massy główne górali weszły już były na góry lasem porosłe i w ten sposób uniknęły ścigania z naszéj strony; straż tylko tylna nieprzyjaciela, która zasłaniała odwrót, znajdowała się jeszcze w Zandaku. Pułkownik Bartołomiej wtargnął do tej wsi i spalił ją, poczem cała kolumna wróciła do obozu. (Z rosyjskiego nawet raportu widać, iż ta ostatnia część pierwszego działania, mająca na celu zastąpienie drogi samemu Szamilowi, nie udała się zupełnie; Szamil, mimo że Rosyanie zajęli większą część przejść z doliny Auchu i z wnętrza gór do płaszczyzny czeczeńskiej, zdołał się przerznąć, przewróciwszy, jak się zdaje, zastępujący mu oddział. P. R. Cz.)

3go Grudnia poświęcono nowy posterunek, uzbrojony 12stu działami fortecznemi. Zostawiono w nim załogę złożoną z półtrzecia bataljonu pułku Kabardyńskiego, oraz dwa działa lekkie, i powierzono obronę jego pułkownikowi Krause.

5go Grudnia oddział opuścił Kiszen-Auch i pozostawiwszy wojska wzięte z płaszczyzny Kumykskiéj, przeszedł na uroczysko Nauraz, koło posterunku Kurińskiego.

Pierwsza przeto część planu zakreślonego, wykonaną została w świetny sposób i bez żadnej prawie straty w ludziach, cała bowiem strata nasza we wszystkich działaniach w Auchu wynosi 2ch zabitych i 7u ranionych żołnierzy. (!?)“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W d. 24 b. m. przypada termin płacenia 35éj raty 500-milionowéj pożyczki.

— W Bielsku i Biały, gdzie fabryki sukna szczególnie kwitną odbędzie się za parę tygodni próba narządów sukienniczych o zakład. Ernest Gessner z Aue w Saksonii wyzwał fabrykantów bielskich Zipsera i Kleina ofiarując się zapłacić 1200 złr. jeśli jego drapacz nie zrobi tyle w przeciągu tego samego czasu co dwa patentowane drapacze tych ostatnich fabrykantów. Robota ma być równéj dobroci.

— Jedno z pism utrechtskich donosi, że żandarmi holenderscy przytrzymali kilku belgijczyków, którzy odbywali na territorium holenderskiem polowanie *par force*. Zawezwano ich zaraz do protokółu na miejscu, przy którym podyktowali swoje nazwiska. Byli to książe Brabancki, hrabia Flandryi i dwaj książęta Arenberg.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 lutego. Ciało prawodawcze uchwaliło projekt do prawa bezpieczeństwa publicznego (podany w Nrze 41 *Czasu*) 227 głosami przeciw 24. — Proces o zamach ma się rozpocząć 25go b. m. Zawezwano do tego procesu 40 świadków. Emil Olivier bronić będzie Pierrego, gdyż Cremieux nie może w dniu rozpoczęcia procesu znajdować się w Paryżu. — Z Turynu miano wiadomość z 18go, że ministrium przedłoży Izbom projekt do prawa o sprzysiężeniach na życie obcych monarchów i przeciw pochwalaniu mordów; projekt ten zamierza zaprowadzić pewne zmiany w instytucyi sądów przysięgłych.

Paryż 20 lutego. Głosowanie Izby niższéj angielskiéj wielkie tu sprawiło wrażenie. Obawiają się powszechnie usunięcia się lorda Palmerstona.

Londyn 20 lutego rano. Na dzisiejszém nocném posiedzeniu Izby niższéj, pomimo zapewnienia lorda Palmerstona, iż bil przeciw spiskom morderczym bynajmniéj nienarusza prawa przytułku, Gibson wniósł przeciw niemu poprawkę; poparli ją Walpole, Henley, Peel, Gladstone i D'Israeli; zaś przeciw poprawce mówili Spooner, Bentinck i Palmerston. Grey zapewniał, że zamiarem jest rządu odpowiedzieć na depeszę hr. Walewskiego po powtórnem odczytaniu bilu. W głosowaniu nad poprawką rząd poniósł porażkę: głosowało za nim 215, przeciw niemu 234.

Londyn 20 lutego. Dzisiejszy *Times* mówi, że gabinetowi niewypada nic innego ucznić, jak podać się do dymisyi, jeżeli przeważne obowiązki nie skłonią lorda Palmerstona do pozostania. *Morning Herald* uważa gabinet za obalony. Na dziś na popołudniu zwołaną została rada gabinetowa.

Londyn 20go lutego wieczór. Dzisiejsza wieczorna edycya dziennika *Globe* daje do poznania, iż gabinet usunąć by się powinien, zostawiając opozycyi dalszą odpowiedzialność i wykonanie rezolucyi swojéj. Po południu odbyła się rada ministrów. Stan banku angielskiego przedstawia w gotówce $17\frac{1}{3}$, a w banknotach $20\frac{7}{10}$ milionów fun. szterlingów.

Londyn 21go lutego. Całe ministeryum podało się do dymisyi, którą królowa przyjęła. Dzisiejszy *Observer* mniema, że królowa powoła zapewne lorda Derby do utworzenia gabinetu nowego.

Sztokolm 19 lutego wieczór. Stany uchwaliły dziś 100,000 tal. rocznie (58,000 tal. pruskich) na przygotowawcze roboty do ufortyfikowania Sztokolmu i pozostawiły rządowi wniesienie na przyszły sejm dalszych w téj mierze projektów.

Tryest 21go lutego. Według świeżych doniesień z Hercegowiny, książe Daniel pozwolił czterem tysiącom Czarnogórców ruszyć do Zubezi (gdzie stoją przeciw sobie powstańcy i wojska tureckie gotując się drugiéj bitwy P. R. Cz). Powstanie rozszerza się w południowéj Hercegowinie. Do Mostaru mają nadejść świeże wojska tureckie.

W dniu 20 b. m. wieczór Książę Pruski wychodząc z teatru pośliznął się i lewą nogę zwichnął przy stopie. Lubo cierpienia chorego są wielkie, wszelako niedają powodu do obaw. Nazajutrz przed południem to jest w niedzielę, ból znacznie się zmiejszył i stan zdrowia polepszył się.

Kor. Austr. podaje następne wiadomości z Turynu z 18go: Izba rozpoczęła wczoraj na nowo swoje posiedzenia. Minister sprawiedliwości przedłożył projekt zmiany prawa drukowego i projekt do prawa o karaniu sprzysiężeń na życie zagranicznych panujących (patrz depeszę paryską). Według projektu do tego prawa, spiskowi karani będą więzieniem aż do 10 lat robót na galerach, a w miarę okoliczności jeszcze kara może być obostrzoną. Pochwalanie morderstw politycznych karane będzie więzieniem od 3 miesięcy do 12, tudzież grzywnami. Przyłączone są do tego prawa przepisy urządzające sądy przysięgłych w procesach tego rodzaju. (Rząd chce, aby przysięgli nie byli wybierani losem, lecz wyznaczani z urzędu. P. R. Cz.) Dzisiaj ma być przedłożone sejmowi sprawozdanie skarbowe, w którem rząd zapowie wstrzymanie wszystkich nadzwyczajnych a nie naglących wydatków i zaciągnienie pożyczki na 2 miliony renty.

Z Genui donosi taż korespondencya z 18go: *Italia del popolo* znowu wczoraj zabraną została. Aresztowano 12tu wychodźców, innym dano rozkaz opuszczenia Genui i kraju. Anglik tu aresztowany ma być Tomasz Dowell Hodge; znaleziono przy nim papiery polityczne. (Donosiliśmy już w *Czasie* z d. 16 b. m., iż w Niemczech ścigają listami gończemi pomienionego Hodge, oskarżonego o udział w zamachu paryzkim, a o którym mniemano, że zbiegł do Niemiec. P. R. Cz.)

Wiadomości z Hercegowiny i od granicy czarnogórskiéj brzmią coraz groźniéj. Nie tylko że walka między powstańcami i wojskami tureckiemi trwa ciągle w Hercegowinie; lecz Czarnogóra, która dotąd na drodze dyplomatycznéj upominała się o oderwane od siebie powiaty, wciela teraz faktycznie w granice swoje te powiaty żądające dobrowolnie połączenia się z Czarnogórą. I tak ze Skadaru pod d. 6go t. m. piszą iż powiaty Kermice, Seoce i Spika poddały się Czarnogórze, a senator Piotr Filipow posłany został z oddziałem wojska aby objął je w posiadanie w imieniu Czarnogóry. Powyżej zamieszczona depesza z Tryestu z 21go t. m. dodaje iż Czarnogóra wmieszała się czynnie do boju powstańców z Turkami i ze znacznemi siłami przyszła pomoc powstańcom.

W skutku kroków uczynionych przez deputacyę bośniacką bawiącą w Wiedniu, do rządu ces. austryackiego, gabinet austryacki, trzymając się warunków tratatu paryskiego i ufając oświadczeniom Porty, ma przesłać wysokiéj Porcie notę, w któréj wyraża swoje przekonanie, iż rząd sułtański będzie umiał na drodze sprawiedliwości przywrócić spokojność i porządek, nie chwytając się bynajmniej środków gwałtownych.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 22 lutego.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.		442	438
Ruble obrączkowe agio		$7\frac{1}{2}$	$6\frac{1}{2}$
Talary pruskie za 150 złr.		$97\frac{1}{4}$	$96\frac{1}{2}$
Cwancygiery	złr.	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{1}{2}$
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 26	8 16
Napoleondory 20 fr.	„	8 17	8 7
Dukaty holend. ważne	„	4 48	4 42
„ austryackie	„	4 51	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	79	$78\frac{1}{4}$
Obligacye indemn. z kupon.	„	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{1}{2}$
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	85	$84\frac{1}{4}$
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	99	$98\frac{1}{4}$

Wiedeń 22 lutego (telegraf.)

Augsburg	$106\frac{3}{4}$
Hamburg	78
Londyn	10 18
Paryż	$123\frac{7}{8}$
Agio od złota	$7\frac{7}{8}$
5% Metaliki	$82\frac{1}{8}$
$4\frac{1}{2}$% „	—
4% „	—
3% „	—
Losy z r. 1834	—
„ „ 1839	$130\frac{1}{4}$
„ „ 1854	$108\frac{1}{2}$
Pożyczka narodowa 5%	$85\frac{5}{8}$
Obligacye indemniz. galic.	$79\frac{1}{4}$
Akcye Bankowe	983
„ kredytu ruchomego	255
„ kolei francusko-austryackich	—
„ kolei północnéj	1845

Lwów 19 lutego.

Dukat holenderski	4 46	4 43
„ austryacki	5 49	4 46
Półimperyał rosyjski	8 19	8 15
Rubel rosyjski	1 $36\frac{1}{2}$	1 $35\frac{1}{2}$
Talar pruski	1 $33\frac{1}{2}$	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 50	79 20
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	78 57	78 24
Pożyczka narodowa bez kupon.	85 30	84 45

Warszawa 19 lutego.

Półimperyały	rubli	—	5 52
Obligi skarbowe	„	—	90 71
kupon		—	1 $54\frac{4}{9}$
Listy zastawne III okresu	rubli	14 91	14 88
kupon		—	— $9\frac{1}{2}$

Wrocław 20 lutego.

Banknoty austryackie	97	—
Polskie bilety bankowe	—	88
„ listy zastawne	—	$87\frac{1}{12}$
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$98\frac{1}{4}$
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	$85\frac{11}{12}$
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	$80\frac{1}{4}$

Przyjechali od 20 do 22 lutego.

HOTEL POLLERA. Pilińska Ludwika właś. dóbr z córką z Jasła. Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr z Poręby. Sławiński Henryk wł. dóbr z Rokowa. Kellermann Antoni wł. dóbr z Tryńczy. Wolski Kajetan właśc. dóbr ze Spytkowic. Szybalski Felicyan wł. dóbr z Regulic. Braun Edward właś. dóbr z Sanki. Piasecki Feliks wł. dóbr ze Zimnowodki. Berthold Stern kupiec z Wrocławia. Gabnel Leon kupiec z Prus. Dieterich Filip kupiec ze Lwowa. Knacke Henryk kupiec, Starkel Józef doktor medycyny z Tarnowa. Wojakowska Teodora z Rosyi. Tregler Emil kapitan z Wadowic. Berger pułkownik z Wiednia.

Wyjechali: Siemiński Józef do Czech. Schwarzer Edward, Bondi Edward, Gerhardt Edward kupiec do Wiednia. Eugen Albert kupiec do Warszawy. Sachs Bernard kupiec do Wrocławia. Brodzki Henryk wł. dóbr, Kaczkowski Karol adwokat do Tarnowa. Zeschke Ludwik inżynier, Wojakowska Teodora do Lwowa. Grooso Henryk księgarz do Prus. Pilińska Ludwika do Jasła.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wacław Tibinger z Königratzu. Wiktor Rom aptekarz z Jarosławia. Michał Toczyski obyw. z Galicyi. Wilhelm Meyer z Chrzanowa.

HOTEL ROSYJSKI. Hrabia Franciszek Deym c. k. fmpor. ze synem z Kijowa. Anna hr. Szumiańska wł. dóbr, Leon Szyszkow oficer gwardyi rosyjskiéj z Wiednia. Konstanty Łżycki wł. dóbr, Franciszek Kossecki wł. dóbr, Franciszek Malinowski lekarz z Paryża. Edward Dzwonkowski wł. dóbr z Gronnika. Wincenty Łodzia Rogaliński wł. dóbr z Sędziszowa. Bogusz Alfred wł. dóbr, Ludwik Piotrowski z Rzemienia. Zofia Skarbek Borowska wł. dóbr z Urzejowic. Józef Piasecki wł. dóbr z Trzęsowki. Władysław Dąmbski właśc. dóbr z Tarnowa. Szczepan Rogawski wł. dóbr z Polski. Dawid Gerber kupiec ze Lwowa. Jakób Bittner kupiec z Lundenburga, Adolf Zittny kupiec z Ołomuńca.

Wyjechali: Hr. Franciszek Deym c. k. fmpor. ze synem do Wiednia. Zuzanna Bobrowska właśc. dóbr do Horkowki. Szczepan Rogawski wł. dóbr do Polski. Ludwik Piotrowski do Rzemienia. Dawid Gerber kupiec do Wiednia. Jakób Bittner, Emanuel Bloch, Filip Taube kupcy do Cieszyna.

HOTEL SASKI Gustaw hr. Małachowski wł. dóbr z Warszawy. Henryk Homolacz wł. dóbr, M. E. Kellmann kupiec, Wojciech Bandurowski wł. dóbr z Tarnowa. Józefat Kałuski właśc. dóbr z Zegartowic. Władysław Biesiadecki obywat. z Sieklówki. Jan Płocki wł. dóbr z Nadworza. Józef Paszkowski wł. dóbr z familią, Józef Bzowski wł. dóbr z Polski. Kamil Jakubowski obyw. z Krzeszowic.

Wyjechali: Edward Hauser obyw. do Galicyi. Antoni Woźniakowski do Bobrku. Antoni Firfey wł. dóbr do Marcinkowic. Ambroży Schacber wł. dóbr, Franciszek Appelt właśc dóbr do Tarnowa.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 19 lutego. Na naszym dzisiejszym targu płacono za mec pszenicy (84½ fun.) 2 złr. 34 kr.;— żyta (78 funt.) 1 złr. 33 kr.; jęczmienia (70 funt.) 1złr. 18 kr.; — owsa (45 fun.) 1 złr. 2 kr.; hreczki 1 złr. 36 kr.; grochu 1 złr. 38 kr.; ziemniaków— kr.;— cetnar siana— złr. 53 k., słomy pasznistéj — kr., okołotów 43 kr.; — sąg drzewa bukowego 9 złr. 15 kr.; dębowego — złr. — kr.; sosnowego 7 złr. 15 kr. m. k. (G. L.)

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 41 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. sąd krajowy krakowski: wierzyc. Stanisława Wojczyńskiego b. kupca w Krakowie; term. pod. do 30 kwietnia; w dniu 15 maja wybór kuratora majątku i masy.— Sąd obw. rzeszowski: Jakóba Kellermana, celem ekstabulacyi kaucyi z dóbr Kańczuga i z połowy dóbr Grodziski i Laska dolna; term. 10 marca.

Licytacye. W dniu 25 lutego w Wadowicach dostawa materyałów do naprawy gościńca w obrębie drogowym Kenty.— W d. 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca sprzedaż realności pod l. 25 w Tarnowie na przedmieściu Zawale (2,786 złr. 30 kr.).

Inseraty.

W WĘGRZYNOWICACH
pod Krakowem

cielęta, a w szczególności ciołki zawodu bydła krajowego od 20 przeszło lat ze względu na pomnożenie mleczności starannie chodowanego, prawie zawsze czarnego koloru, jako mogące służyć na przyszłe stadniki do kształcenia rasy bydła krajowéj, 14-dniowe, mogą być sprzedawane po cenie niemal rzeźniczéj po 10 złr. m. k. za sztukę — jałówki w rzadkich tylko przypadkach; gdyż te od najcelniejszych matek w celu ciągłego ulepszenia stada na miejscową potrzebę zostawiane być muszą.— Dłuższe utrzymanie cielęcia żądanego na dalszy transport, przez wzgląd na kosztowniejsze utrzymanie tylko za poprzedniem umówieniem i opłatą według sumiennego rachunku za spożyte mleko i paszę może być zapewnionem.

Prosięta rasy węgierskiéj zwanéj mangolica z Bakuny, a znanéj ze swéj żarłoczności i skłonności do formacyi tłuszczu odchowane w 8 tygodniach po 4 złr. za sztukę, starsze po 5 do 6 złr. m. k.

Pasza około 40 morgów ugoru z białą koniczyną do wypasu najmniéj 200 sztuk skopów na całe lato r. b. jest do wydzierżawienia.

Adres w Krakowie w hotelu Polera upoważnionym do kwitowania z odebranych listów z pieniądzmi. (156-1-3)

KAMIENICA

na **KLEPARZU** pod liczbą **45** jest każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość u gospodarza w kamienicy. (157-1-3)

W Drukarni „Czasu“.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY
NA

HISTORYĘ I OPISANIE KOŚCIOŁA KATEDRALNEGO
w Krakowie.

Są przedsięwzięcia, którym tylko spólnemi siłami podołać możem. Zapowiedziany Opis katedry krakowskiéj ma wyjść niebawnie, będzie in folio, ozdobiony rycinami chromolitograficznemi, praca lat kilku, oparta na starych wizytach biskupich, podająca nie jednę wiadomość o tym kościele nieznaną, a prostująca wiele mylnie rozpowszechnionych. Lecz gdy to wymaga nakładu dużego, zmuszony jestem odezwać się z prenumeratą do miłośników rzeczy krajowych o pomoc. Ryciny chromolitograficzne są drogie, a format książki, druk i papier, wszystko winno iść w parze przy tém. Chcąc wszelako, aby ten Opis katedry rozpowszechnić się mógł, przedpłata cała będzie dwieście złotych, czyli pięćdziesiąt reńskich na pieniądze krajowe.

Początek wstępu powiada, co zamierzyłem sobie, usiadając do pracy: „Świat stary, słowa są „moje, grzebie się z każdym dniem w pomnikach, co po za sobą zostawia. Zamarłby dla nas, „gdyby człowiek nie pisał rylcem po nim dziejów jego i historyi swojéj. To pismo, którego trzcionkami są monumenta, urąga się wiekom, jeślibyśmy czytać je umieli. Kościół na Wawelu jest kartą jedną téj księgi, w którą zapisaliśmy pamięć po sobie. Ujęci za rękę i oprowadzeni po nim „spotkamy się z dziewięcio-wiekowem obliczem życia naszego i przygód krajowych; i z tą wiarą „świętą, oną najdroższą spuścizną po ojcach naszych; co umrzeć nam nie da, długo stanie téj chwały, jaką zbudowaliśmy Bogu na tem miejscu.“

Nie pominę przy tém pomników sztuki, kaplic i grobowców królewskich i biskupich, stanu kościoła od końca XVgo wieku po nasze czasy, nagrobków prałatów i kanoników, Skarbcu i zamożności kiedyś jego; w końcu powiem: o grobach królewskich i pawimencie po tym kościele, pod którym spoczywa wiele ciał książąt, królów i biskupów naszych, z kilkoma rodzinami dziś wygasłemi. Druk i chromolitografie wykonane będą w kraju, gdyż niema obecnie potrzeby iść po to zagranicę, i wywozić pieniądze z domu.

Uproszone osoby listem moim do zbierania prenumeraty, zapiszą uiszczoną przedpłatę, i raczą odesłać ją do Krakowa, poczém odbiorą niebawnie liczbę zakupionych egzemplarzy. Prenumerata przyjmuje się wprost złożona na moje ręce w Krakowie; a po onéj zamknięciu egzemplarze pozostałe, kosztować będą sto złotych reńskich.

Kraków dnia 15go lutego 1858 roku.

X. Łętowski.

(153) (1-3)

ZAKŁAD
KĄPIELI AROMATYCZNO-PAROWYCH
z zastósowaniem Hydropatii
w Ojcowie.

Zawiadamiam osoby pragnące tutaj uleczenia z swych cierpień, iż Zakład kąpieli aromatyczno-parowych z zastósowaniem zasad hydropatii, otwartym będzie dla użytku chorych w r. b. od dnia 15go kwietnia.

Wsparty na wieloletniem własnem doświadczeniu, zalecam sposób leczenia w wspomnionym zakładzie jako nader skuteczny:

1) W rozlicznych postaciach choroby dnawéj (artrytycznéj) mianowicie ku rozdzieleniu guzów i obrzmień artrytycznych w bliskości stawów powstałych, ku wyleczeniu ściągnień (contractu-rae) z tejże przyczyny pochodzących itp. następstw choroby dnawéj.
2) W różnych kształtach gośca długotrwałego (rheumatismus chronicus) usadowionego nie tylko w stawach, ale osobliwie w miesniach (muszkułach) ścięgnach i błonach.
3) W tak powszechnie rozgałęzionych zołzach (choroba skrofuliczna) przedewszystkiem cechy otrętwiałéj, tém bardziéj, jeżeli są połączone z bezkrwistością, z stwardnieniem gruczołów, z grubnieniem tkanki podskórnéj, lub z owrzodzeniem otrętwiałem z téj niemocy powstałem.
4) W tak zwanéj chorobie rtęciowéj (merkuryalnéj) objawiającéj się pod postacią wyrzutów skórnych, wrzodów, złuszczeniu, w połączeniu z bezkrwistością, z ogólnem wyniszczeniem ciała itp
5) W chorobach skórnych cechy otrętwiałéj jako to: w świerzbówce (psoriasis) liszaju (lichen) itp.
6) W porażeniach tak całego ciała (paraliżu) jako też i pewnych jego części, nieprzedstawiających oznaków zapalnych, nadewszystko w porażeniu długotrwałem odnóg górnych lub dolnych.
7) We wszelkiego rodzaju osłabieniach tak ogólnych jako i miejscowych.
8) W tak zwanéj chorobie kołtunowéj.
9) Hemoroidalnéj w różnych kształtach się objawiającéj.

Leczenie uskutecznia się za pomocą pary pierwiastkami lekarskiemi eteryczno-balsamicznemi nasyconéj, osiągniętemi z ziół aromatycznych, która w właściwych narządach nagromadzona, w miarę potrzeby albo na całą powierzchnią ciała, albo na szczególne jego części swoje działanie wywiera, przy czem jednocześnie chory oddycha atmosferycznem powietrzem, lub o ile tego potrzeba, powietrzem z stósowną parą pomięszanem. Dla osiągnienia wszechstronnych skutków używają się tutaj zarazem pomocniczo rozmaite sposoby zastósowania wody zimnéj według metody Prysnitza, z jak największem uwzględnieniem środków dyetetyczno-lekarskich do istoty choroby i do indywidualności chorego zastósowanych.

Potrzebujący znajdą na miejscu wszelkie wody mineralne tak krajowe jako i zagraniczne.

Koszta leczenia (licząc w to pomieszkanie i stołowanie chorego) wynoszą dziennie od złr. 2 do 3ch kr. 20, czyli złp. 8 do 13 gr. 10, stósownie do zajmowanego lokalu i potrzeb chorego.

Ojców w Królestwie Polskiem o mil 2 od Krakowa odległy, znany powszechnie z najrozkoszniejszego swego położenia, klimatu i roślinności, sprawiedliwie Polską Szwajcaryą nazwany,— wiele historycznych pamiątek zawierający, zamożny w najczystsze górskie zdroje, odznaczający się najświeższem nader łagodnem powietrzem, przy zaprowadzonem świeżo dozorze lekarskim, posiada wszelkie warunki jakie tylko po zakładzie podobnym wymagać można.

Korespondencye odbierają się pocztą przez Michałowice.

Lucyan Wierusz Kowalski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgota. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	332''' 03	— 6 2	76	wschodni słaby	pogodna			
	10	331 91	—11 4	100	„ „	„		—17'1	+ 6' 0
21	6	331 89	—15 3	100	„ „	„	gęsta mgła przy poziomie		
	2	332 17	— 5 1	75	wsch.płn.wsch. „	„			
	10	333 33	— 6 5	90	„ średni	pochmurno	wieczór śnieg—koło przy księżycu	—15°4	— 4° 5
22	6	334 25	—14 4	100	wschodni słaby	pogoda			

A. Gatti z Florencyi

ma zaszczyt podać niniejszem do powszechnéj wiadomości, że przybył do **Lwowa** z wielkim doborem rozmaitych

PRZEDMIOTÓW SZTUKI

z marmuru, z alabastru toskańskiego, agatu, zielonego marmuru z Prato, przezroczystego kamienia zwanego **Bardiglia z Siena,** i rozmaitych innych kamieni w naturalnym kolorze zawierających;

Wazy etruryjskie i medycejskie, **Urny** z Pompei i Herkulanum, **Czary** naśladowane podług najpiękniejszych starożytnych wzorów i kształtów włoskich, figury, zwierzęta, postumenta, gruppy, mozaikowe stoły i inne sztuczki pomniejsze fantazyjne— do ozdoby i upiększenia salonów, gotowalń, bardzo gustownych świeczników, ciężarków listowych itp. artykułów, które na umyślnéj wystawie w Wiedniu i Berlinie u znawców i miłośników ogólne uznanie znalazły.

Sprzedaż odbywa się po cenach stałych najumiarkowańszych, w domu pana **Hudetza** na placu Ferdynanda pod Ner 19.

Pobyt we Lwowie trwać będzie tylko krótki czas. (38-2)

RESTAURACYA
w Hotelu Saskim
Józefa Rabczyńskiego

przez lat kilka tamże istniejąca, przeniesioną zostanie z dniem 1 lipca r. b. do

Hotelu
DREZDEŃSKIEGO

(130-3)

Kiefern-Saamen

(Pinus Silvestris) per Pf. 15 Sgr. Fichtensaamen (Pinus picea) per Pf. 7¼ Srg. Lärchensaamen (Pinus larix) per Pf. 12 Sgr. offerirt in frischer komisfähiger Waare, der Forst-Verwalter Gärtner in Schoenthal bei Sagan in preussische Schlesien. (111-4)

Cegielnia

wraz z przyległością Duchackie zwaną, blisko 14 morgów powierzchni mająca we wsi Dąbie tuż obok fortyfikacyi na Grzegórzkach położona, wyborny materyał do robienia cegły i dachówki mająca, jest z wolnéj ręki każdego czasu do wydzierżawienia lub sprzedania. Życzący sobie nabyć lub wydzierżawić takową, zechcą się zgłosić do właściciela mieszkałego w głównym Rynku pod liczbą 494 gdzie jest apteka, lub też do *Bióra Karola Wolańskiego w Krakowie.* (114-4-6)

W Dmitrowicach obwodzie przemyskim, są owce matki sztuk 60 do sprzedania od czterech do siedmiu lat. Owce są zupełnie zdrowe i zdatne do przychówku. Cetnar wełny z téj owczarni sprzedaje się po 120 złr. m. k.— życzący sobie takowe nabyć, zechcą się zgłosić do Dmitrowic poczta Radymno. (137-2-6)

Wieś Gurowa w obwodzie sandeckim pół mili od gościńca z Sącza do Tarnowa odległa, tabularnie czysta, obejmująca około 150 morgów gruntu ornego, 20 wozów sianożęcia 200 morgów lasu starego zaszanowanego i obfitującego we wszystkie gatunki drzewa — jest z wolnéj ręki do sprzedania.— Bliższą wiadomość udzieli właściciel A. S. w Lipiu poczta Nowy Sącz. (123-3)

Otrzymawszy już na rok bieżący wszelkie

NASIONA

świeże, w dobrym i pewnym gatunku, polecam takowe szanownym pp. Gospodarzom.

Cenniki na żądanie przesyłam **franco**
Kazimierz Rutkowski
utrzymujący handel żelazny, norymberski i skład nasion **w Krakowie.** (80-6-8)

C. k. TEATR POLSKI.

We wtorek dnia 23go lutego 1858 r.
Na dochód Fryderyki Ptaszyńskiéj

Precyoza

drama liryczne w 4ch aktach przez Józefa Minasowicza, muzyka Karola Maryi Webera.

Przy końcu tego miesiąca dany będzie sławny dramat z francuzkiego przełożony przez J. N. Kamińskiego pod napisem: **Czarny Lekarz.**

Wkrótce na tutejszéj scenie polskiéj i niemieckiéj wystąpią trzy sławne tancerki hiszpańskie

Siostry Gunis

postaraliśmy się wspólnie z dyrektorem teatru niemieckiego, aby uprzyjemnić parę wieczorów tutejszéj Publiczności, o sprowadzenie tych rozgłośnéj sławy córek Terpsichory.— Pierwsze przedstawienie nastąpi w dniach pierwszych marca. Osoby życzące sobie zamówienia biletów raczą się zgłosić do kasyera teatralnego.

Sprostowanie. W Nrze 20, 26 i 34 „Czasu“ w anonsie o sprzedaży dóbr winno być zamieszczono zamiast Dembowice— Dembowiec, zamiast Mujscowa— Majscowa, zamiast Zurzyce— Zarzyce, zamiast Szydłowo— Szydłowce.

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.